

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czwórocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 23. Maja. — Sternzeitung ministeryalna pisze o wiadomości zamieszczonej w kaselskiej gazecie, co do interpelacji posła heskiego, którą wystosował do hr. Bernstorffa, względem rozporządzeń wojskowych w Prusach co następuje: w obec faktycznych stosunków, które dosyć wyraźnie przemawiają, bodaj potrzeba uczynić wyraźną uwagę, że objawione przez kaselską gazetę zrozumienie słów hr. Bernstorffa polega na stanowczem niezrozumieniu rzeczy. Sternzeitung znajduje się w położeniu, iż może zaręczyć, że orzeczenia hr. Bernstorffa tego były rodzaju, że poseł heski niemógł pozostać w wątpliwości względem ważności położenia i stałej woli rządu pruskiego, ukończenia nareszcie sporu heskiego.

Raguza, 21. Maja. — Derwiz basza po dwóch bitwach wszedł do Nikiczu. Czarnogórcy połączeni z powstańcami uderzyli na Zubzi, ale trzy razy ich odparto.

Hamburg, 22. Maja. — Wedle telegramu w Hamburger Nachrichten, zbija wczorajsza berlinska gazeta wychodząca w Kopenhadze wiadomość, jakoby Dania wezwała mocarstwa europejskie do odbycia kongresu, celem zagodzenia sporu między Danią i Niemcami.

Sztutgard, 22. Maja. — Na posiedzeniu wczorajszym izby drugiej uczyniła frakcja katolicka następujący wniosek: rząd zechce zwrócić swoje usiłowania na przeobrażenie konstytucyi związkowej z reprezentacją narodową celem zabezpieczenia Niemiec na zewnątrz i na ściślejsze połączenie na wewnątrz, czyli związku obejmującego całe Niemcy i wystąpić przeciw usiłowaniom, które zmierzają do założenia ściślejszego państwa związkowego, a przez to rozdwojenia Niemiec.

Kopenhaga, 22. Maja. — Faedrelandet donosi, że temi dniami wyszedł rozkaz aby warownie założono przy dworcach kolei żelaznej w Altonie i Büchen.

Frankfurt nad Menem, 22. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu wniosła komisya do sprawy heskiej, o przyjęcie prusko-austriackiego wniosku z d. 8. Marca o przywrócenie konstytucyi z r. 1831. Uchwała w tej mierze zapadnie w przyszłą sobotę.

Hanower, 22. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby drugiej odrzucono na wniosek Ostermeyera zażądane ze strony rządu potwierdzenie jednostronnego kupna przez ministra skarbu kopalni barsinghauserskich.

Sztutgard, 22. Maja. — Izby odroczone na czas nieoznaczony. Rząd przyrzekł wstrzymać się z postanowieniem co do traktatu handlowego, aż stany w tej mierze wysłuchają.

Petersburg, 22. Maja. — Dekret cesarski dozwala wolny dowóz bez opłaty cła towarów chinskih, przez granicę chinską z wyjątkiem herbaty i okowity ze zboża palonej. Bank wymienił onegdaj na złoto bilety za 1 mil. rubli

Warszawa, 22. Maja. — W skutek podobno polecenia z Petersburga mają się władze w Warszawie gorliwie zająć przygotowaniami do otworzenia centralnej szkoły w Sierpniu. Podobno na ten cel przeznaczono milion złotych polskich. Naprzód mają być zaprowadzone katedry prawnicze i filologiczne, a później politechniczne.

Berlin, 23. Maja. — Najj. Pan raczył nadać proboszczowi ewangelickiemu Sebauerowi w Schweinerce order orła czerwonego 4tej kl.

i radcy budowniczemu Arnimowi w Poczdamie krzyż kawalerski kr. domu Hohenzollerów.

Berlin, 23. Maja. — Najj. Pan rozkazał całej załodze stolicy manewrować z ogniem na placu mustry i objął naczelną komendę na tych manewrach. Po powrocie do pałacu słuchał referatów ministra wojny i generał porucznika bar. Manteuffla, następnie ministra hr. Bernstorffa a po obiedzie prezesa ministerstwa księcia Hohenlohe-Ingelfingen.

— Na posiedzeniu wczorajszym izby deputowanych, na którym byli także obecnymi ministrowie v. der Heydt, Jagow i Holzbrinck, zajmowano się rugami. Jutro o godz. 10 odbędzie się wybór prezesa i obu wiceprezesów i sekretarzy (tymczasowo na cztery tygodnie).

— Berlińska giełdowa gazeta pisze: Cośmy wczoraj wspomnieli jako o pogłosce, że się zanosi na zmianę ministerstwa, to dziś się faktycznie potwierdza. Przez cały dzień onegdajszy układano się z panem Bismark-Schönhausenem względem utworzenia nowego ministerstwa. Chociaż temu znaczne koncesye ofiarowano, jednakowoż obok nich takie mu życzenia objawiono, że dla nich niemógł przyjąć obowiązku utworzenia nowego ministerstwa. Dowiadujemy się, że między temi życzeniami znajdowało się jedno, aby p. Heydt wszedł do nowo skombinowanego ministerstwa. Za to należy się wdzięczność p. Bismarkowi, bo w skutek wypowiedzenia się od uwzględnienia tych życzeń, nowa kombinacya będzie wolną od członka, którego wejście w skład nowy mogłoby doprowadzić do nowych zakłóceń. Równie potwierdza się wiadomość, iż wojsko pruskie ma wejść do Hesi na dniu 23. Maja, jeżeli przed tym czasem nie nastąpi żądane zadość uczynienie za obelgę generała Willisena, który był wysłany do Kasslu przez Najj. Pana w nadzwyczajnej misyi. Wojsko pruskie wejdzie do Hesi przez Paderborn i Höxter, bez uwzględnienia wszelkich protestacyi. Tutejsi bankierowie już powystawiali na znaczne sumy akredytywy, celem pokrycia wydatków na zaopatrzenie wojska w żywność. Lubo kursa na tutejszej giełdzie znacznie spadły w skutek zakłóceń w Hessyi elektoralfnej, jednakowoż usposobienie umysłów było bardzo patryotyczne i bankierzy oświadczyli, że chętnie ponoszą straty, byle honor pruski mężnie był utrzymany. Tak pisze korespondent berliński do gazety wrocławskiej.

Królewiec, 21. Maja. — Nieulega już żadnemu powątpiewaniu, że śledztwo wytoczone przeciw sędziom z departamentu insterburgskiego, którzy podpisali protestacyą przeciw rozporządzeniu wyborczemu ministra sprawiedliwości, a zamieszczoną we wszystkich niemal pruskich dziennikach. Zadziwiająca jest rzeczą, że wszystkie dzienniki zachowują się biernie w tej sprawie prawniczej. Przed kilku dniami zażądał prokurator nr. 93 i 85 królewieckiej gazety Hartunga za pieniądze, ale ekspedycya tylko wydała nr. 95, bo 93 nr. w którym stała rzeczona protestacya sędziów insterburgskich, dwa razy był zabrany przez policyą. W południe o godzinie 12 wezwał przed siebie komisarz policyi kryminalnej pan Jagielski tak nakładzcę jakoteż redaktora gazety królewieckiej i żądał od nich, aby wydali manuskrypt w mowie będącej protestacyi. Nakładzca oświadczył, że go nieposiada, bo to rzecz redakcyi, redaktor zaś oświadczył, że nieuznaje prawa mieszanja się w ten sposób kr. władzy policyjnej i wzbraniał się wydać manuskrypt. Komisarz policyi pan Jagielski udał się więc do biura redakcyi i drukarni. Poszukiwania były bezskuteczne u nakładcy i w biurze redakcyjnym. Dopiero w drukarni po przeszukiwaniu półtoragodzinnem znaleziono manuskrypt.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20. Maja. — Onegdaj w kościele P. Maryi celebrował po raz pierwszy po powrocie do Warszawy ks. prałat Białobrzeski.

Rosya.

Petersburg, 10. Maja. — (Najwyższy ukaz do zarządzającego ministerstwem finansów). Ukazem naszym z d. 14. Kwietnia (v. s.), upoważniając was do zaciągnięcia za granicą siódmej pożyczki 5 pct., z której wpływ ma być oddany bezpośrednio do rozporządzenia banku państwa, dla wyłącznego zasilenia funduszu na wymianę biletów kredytowych, poleciliśmy wam przedstawić do naszego zatwierdzenia przepisy dotyczące rozpoczęcia stopniowego wymiany biletów kredytowych na brzęczącą monetę.

Teraz, kiedy urzeczywistnienia tej pożyczki jest zapewnione, uwa-

zaliśmy za stosowne bezzwłocznie przystąpić do wprowadzenia w wykonanie naszych zamiarów, dla nadania stałych podstaw naszemu systemowi monarszemu, i w tym celu otworzyć w banku państwa wymianę biletów kredytowych, według następujących zatwierdzonych przepisów:

W skutku tego rozkazujemy:

1. Wydawanie przez bank państwa brzęczącej monety i sztab złota i srebra za bilety kredytowe i vice versa biletów kredytowych za złoto i srebro w monecie i sztabach, rozpocznie się według poniżej ustanowionych cen.

2. Poczynając od tego pierwotnego kursu, stopniowo będzie się powiększać stopa, według której bilety kredytowe mają być wymieniane na złoto i srebro w monecie i sztabach, i stosownie do tej stopy oznaczać się będzie wymiana sztab i monety złotej i srebrnej na bilety kredytowe w ten sposób, aby ostatecznie dojść do zrównowazenia nominalnej wartości biletów kredyt. wartości monety brzęczącej.

3. Wymiana rozpocznie się od 1. Maja 1862 r. w banku państwa, licząc za półimperyał 570 kop.; a za sztukę rubla srebrem 110½ kopiejek.

4. Od 1. Sierpnia 1862 zamiana będzie się odbywać według stopy 560 kop. za półimperyał; 108½ kop. za sztukę rubra srebrem.

5. Srebro i złoto w sztabach będą wymieniane za bilety kredytowe i nawzajem bilety kredytowe za srebro i złoto w sztabach według cen odpowiednich cenom ustanowionym przez paragrafy 3 i 4 dla monety brzęczącej.

6. Następnie i dopóki wartość nominalna biletów kredytowych nie zostanie doprowadzona do równowagi z wartością brzęczącej monety, cena półimperyałów i rubli srebrnych, stopniowo będzie zmniejszana stosownie do biegu wymian i stanu funduszu wyznaczonego na wymianę, o każdym nowym zmniejszeniu ceny naprzód będzie ogłoszone, i macie wyjednać za każdą razą nasze na to zezwolenie.

7. Wolno bankowi wypłacać za bilety kredytowe przedstawiane do zamiany, tak rublami srebrnymi jak półimperyałami, według własnego uznania.

Aleksander.

St. Petersburg, 25. Kwietnia 1862.

Francya.

Paryż, 20. Maja. -- Interwencya meksykańska najbardziej teraz zajmuje koła polityczne, giełdę i ciało prawodawcze. Nierozsądne wyścieszki prasy urzędowe, zbudziły prasę niepodległą ze snu głębokiego. Dziś *Opinion Nationale* pisze: Nie mówimy dziś już o równowadze budżetu naszego, którą straciliśmy w Meksyku, gdy tu w Paryżu krzątają się mozolnie o jej utrzymanie. Pomijamy milczeniem mieszanie się nasze bezprawne, bez interesu, bez przyczyny, bez pozorów nawet, w które nas uwikłała garstka politycznych wychodźców meksykańskich. Cóż jest ta wyprawa? albo błędem widocznym, albo okupem za Wenecją. Któż uwierzy, aby Austria za Wenecją przyjęła tron wątpliwy poza Oceanem, który niepodobna będzie utrzymać po upływie lat dwóch wobec Stanów Zjednoczonych. Cóż Austrii znaczy owa posiadłość, dla Austrii bez floty i bez pieniędzy. Czyliż Francya chce dać gwarancje Austrii za spokojne posiadanie? Jeżeli tak, więc mieć będziemy wojnę ze Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli Wenecją chcemy zdobyć w Meksyku, lepiej zdobądźcie ją we Włoszech samych. Jednomiesięczna kampania i pół biliona kosztów wystarczy na ostatnią, bez tyłu milionów, bez strat handlowych, jeżeli z północną Ameryką się uwikłamy. Pójść do Meksyku jest igraszką, ale wyjść z Meksyku, to inna kwestya (zapewne to samo, co wyjść z Moskwy). Zaklina wreszcie ten dziennik ciało prawodawcze i dalej mówi: Kraj czuje, że go wprowadzono nad przepaść. Czas nadszedł, w którym wiedzieć musimy, czyli tylko ziomek naszych bronić mamy, czyli też powtórzyć wyprawę w Meksyku nakształt wyprawy księcia Angouleme do Hiszpanii, aby ustawić tron i ołtarz. Mimo zaręczeń *Monitora*, że armia francuska poszła do Meksyku, aby bronić ziomek przed napaściami wichrzycieli meksykańskich niezdolnych utworzyć rządu stałego, pokazuje się teraz, że awanturnicy jak Almonte, Miramon i spółnicy ambitni, niemają najmniejszych sympatyj w kraju. Dopóki oni mamili, że za ukazaniem się wojska obcego objawi się wola narodu meksykańskiego, można mieć było pozór do interwencji, ale teraz kiedy cały naród obraca się przeciw najezdcom, kiedy wskutek tego Anglii i Hiszpanie się cofają, Francuzi nie mogą się opierać na woli ogółu meksykańskiego, ale przeciw niemu obraca broń swoją. Z tego powodu obraca się opinia tak Francji, jakoteż i innych ludów przeciw uporowi nierozsądnemu Napoleona, któremu Meksyk powinien zabrzmieć tem samem brzmieniem jak Moskwa.

— Goyon wyładował w Marsylii w d. 20. Maja i udał się niebawem do Paryża.

— Garibaldi wezwał aresztowanych ochotników lombardzkich, aby się poddali rozkazom rządu. Spokojność w Lombardji przywrócono.

— Z Rzymu donoszą o wyjeździe generała Goyona, który nastąpił w niedzielę: spodziewać się zatem można generała w Paryżu w środę. Obiega pogłoska, że mu minister wojny polecił, aby przed wyjazdem swoim z Rzymu przysposobił wszystko do powrotu dwóch pułków, które mają być niebawem do Francji odwołane, ale jest to pogłoska niczem nieuzasadniona. Dzisiaj obiegają zresztą także niepokojące wieści dotyczące sprawy włoskiej, osobliwie zaś ta, że poseł austriacki książę Metternich doniósł ministrowi Thouvenelowi o wezwaniu, które rząd austriacki odebrał od papieża. Papież domagał się w wezwaniu owem od rządu austriackiego, aby wojskiem swoim zajął państwo kościelne, skoro tylko załoga francuska odwołana zostanie; książę Metternich miał dodać, że cesarz austriacki jest gotowym zadość uczynić woli ojca śgo. Wieść ta, choć w istocie fałszywa, podobno mocno rozdrażniła cesarza Napoleona, który zresztą jest teraz trochę cierpiący, dostał bowiem grypy, przeziębivszy się na ostatnim wielkim przeglądzie wojska. Sprawa rzymska jednak nie tak prędko jeszcze rozstrzygnięta zostanie, zaręczają

nawet tutaj w kolach urzędowych, że chociaż postanowił cesarz położyć koniec obecnym stosunkom politycznym w Rzymie, to jeszcze ani na czas w którym, ani na sposób w jaki zmiana ma przyjść do skutku sam z sobą się niezgodził. Z Turynu donoszą dzisiaj, że odkryto w Lombardji spiszek mający na celu uskutecznienie napaści na posiadłości austriackie. Do owego spisku należą po większej części dawniejsi ochotnicy z korpusu Garibaldego i wychodźcy z prowincyi weneckiej; na czele zaś stoi pułkownik Nullo. Rząd włoski przedsięwziął wszelkie środki, aby temu przedsięwzięciu zapobiedz i kazał znaczną liczbę spiskowych, mianowicie naczelników przytrzymać, których nie wypuścił mimo interwencji Garibaldego. Załogi nadgraniczne zostały wzmocnione, a emigrantów weneckich rozkazano z miast granicznych odesłać w głąb kraju. Uważano w Neapolu podczas wszystkich uroczystości, że poseł rzecypopolitej szwajcarskiej oddalił się z miasta. Demonstracya ta nastąpiła z tego powodu, że rząd włoski nie dotrzymał jednego z warunków układu przy poddaniu Gaety zawartego i nie wypłacił jak się był zobowiązał, dotychczas żołdu najemnikom szwajcarskim, którzy byli w służbie króla Franciszka II. Co się tyczy tego króla, zawiera jeden z dzienników angielskich ciekawy opis posłuchania, które miał u niego niedawno temu, jak donosiliśmy w swoim czasie, angielski pełnomocnik w Rzymie. Ponieważ wszystkie poboczne namowy, aby sam się udał do młodziego króla były daremne, odebrał p. Russel od niego bezpośrednie zaprosiny, których bez wyraźnej niegrzeczności pominąć nie mógł. Gdy przybył przyjął go król Franciszek bardzo serdecznie i oświadczył mu, że pragnął już od dawna z nim się rozmówić, że żałuje mocno teraz iż w swoim czasie nie słuchał rad i przedstawił rząd angielskiego i lorda Palmerstona, że jednak nie należy go sądzić zbyt ostro, bo postępował za radami swego ojca i za namową tych, którzy byli przyjaciółmi jego ojca i główną podporą jego tronu; teraz jednak poznaje jak dalece rady ich i sposób widzenia rzeczy były fałszywe; dla tego też więcej niż kiedykolwiek obecnie umie cenić przyjaźń Anglii i prosi p. Russela aby o tem zapewnił gabinet londyński. Mówił dalej, że wzburzenie w Neapolu jest wielkie, że Neapolitańczycy nigdy się niezgodzą z Piemontczykami, że nigdy nie ścierpią, aby Włosi północni nad nimi przewodzić mieli; że bezwątpienia nadejdzie chwila, w której on znów zasiądzie na tronie przodków swoich i że wtedy będzie rządził zgodnie z duchem czasu. Oto Russel wysłuchał spokojnie tej spowiedzi i zaręczył odchodząc, że podług sprawozdań posłów i agentów angielskich niezadowolenie w ziemiach neapolitańskich nie jest tak powszechne i znaczne jak się królowi Franciszkowi zdaje. Przybyło temi dniami do Rzymu 44 biskupów hiszpańskich, którzy jak słyhać, odebrali polecenie od rządu hiszpańskiego błagania papieża, aby pod żadnym warunkiem z Rzymu nie wyjeżdżał i chwycił cił się polityki wyczekiwania.

(Kor. Cz.) *Constitutionnel* zamieścił w swych kolumnach i pochwalił warszawską korespondencję *Indépendance*, która gani manifestacje w polskich kościołach. Trzyma on się wiernie korespondencji, których autorem Francuz, urzędnik kancelaryi głównego sztabu komendanta Królestwa, piszący także do Norda i Kreuzzeitung. Dzienniki paryskie podają liczne korespondencje ze Szwecji i Finlandyi, dowodzące, że Finlandya pracuje i że stosunki między Rosją i Szwecją są coraz drażliwsze.

Silimy się odgadywać politykę cesarską; tłumaczymy nieraz zgodne i często zbyt zgodne trzymanie się cesarza ze wszystkimi dworami, przez chęć ubezpieczenia cesarskiej dynastyi, lub Włoch, a od czasu do czasu pojawia się oznaka, że cesarz ma na myśli jeden zawsze punkt granicy francuskiej. Podnosząc po raz może trzeci przyjazne wyrażenie się lorda Palmerstona o stosunkach Anglii i Francji, *Constitutionnel* mówi tylko o pokoju, a tymczasem po cichu każdy mówi o Belgii. Gdyby król belgijski wyzdrowiał, kwestya ta, dotycząca honoru cesarstwa (roku 1797 cesarstwo wzięło Francję z granicą reńską), została odroczone, ale nuż król umrze, teoretyczne rozdzielenie Belgii na narodowość flamandzką i walońską ma tę wagę, że ułatwia kombinacje cesarskie i dąży do zubożenia Anglii, twierdza bowiem Antwerpia, panująca nad Tamizą, znajduje się na ziemi narodowości flamandzkiej i mogłaby się dostać holenderskich do Paryża jest tłumaczony przez powód polityczny. Słusznie lub nie, przebakują, że ten powód polityczny wymaga spiesznego skończenia z Rzymem i wzmocnienia Włoch. Gdyby w razie danym, Anglia mogła być uubożnioną, co jest wątpliwem, dzieło stałoby się wykonalnem, a gdyby Anglia pozostała przeciwną, mogłaby znaleźć się samą, stan bowiem obecny Prus i Austrii jest mało groźny, a interes Rosji jest raczej za, niż przeciw polityce francuskiej.

Nowy Orlean został wzięty przez federalistów. Jeżeli jest możebnem pojednanie się stanów południowych z północnymi, musi niedługo nastąpić. Zapewnienie pana Layarda, że p. Mercier nie miał misji jadąc do Richmond, jest tłumaczone przez okoliczność, iż p. Thouvenel dał rozkaz p. Mercier udania się do tego miasta i negocjowania, lecz zarazem oświadczenia, iż niema żadnego rozkazu. Tak się nie raz dzieje w dyplomacyi.

Wzięcie Nowego Orleanu utrudnił politykę Francji w Meksyku. Sfery rządowe wiedzą to lękają się jakiego szachu dla Francji. Generał Lorencez nie jest jeszcze w stolicy meksykańskiej.

Ciało prawodawcze wychodzi zwycięsko z długich a trudnych układów z rządem w materii budżetu. Wynalazło ono liczne oszczędności, na które rząd musiał przystać, a które usuwają potrzebę podwyższenia podatku na sól. Sądzą, że wynajdą się jeszcze inne źródła oszczędności i że podwyższenie podatku na cukier stanie się również nie potrzebnem. Ze swej strony rząd daje dowód dobrej woli, odracza bowiem od roku przyszłego przystawienie projektu do prawa o dotacjach. W reformie budżetu wystąpili wszyscy deputowani, dbający o kieszeń Francji, a w reformie prawa kryminalnego wystąpili gło-

wnie deputowani republikańscy. Ostatni domagają się wprowadzenia przysięgłych do sądów policyi poprawczej, lepszego oznaczenia prawa w przedmiocie obrazy sędziów i ułatwienia oskarżeń urzędników przez prywatnych.

Rząd przesyła ciągle różne »comuniqués« do dzienników, w których prostuje mylne doniesienia.

Sanson, ostatni kat i potomek rodziny, która przez siedm pokoleń sprawowała obowiązki katów we Francji, ogłosi kilkotomowe dzieło pod tytułem: »Les mémoires, de sept générations d'exécuteurs, 1685—1847.« Ma to być praca ciekawa i napisana przy pomocy jakiegoś literata. Autor tych pamiętników znajduje się w stanie dostatnim. Wydał on córkę za pewnego oficera, ale pod przybranym nazwiskiem. Doniesienia dzienników, że miejsca katów są poszukiwane we Francji, są zupełnie mylne. Rząd z trudnością ich wynajduje i może umyślnie każe głosić co innego w dziennikach. Szczęściem, potrzeba która coraz bardziej się ogranicza i przy łatwości komunikacyi, kilku katów wystarcza na całą Francją. Rząd nie każe gilotynować tylko tych, którzy popełnili zbrodnie dla zysku dla pieniędzy.

Wyszła broszura »Tunis devant l'Europe« domagająca się uznania beja tunetańskiego za niepodległego od Turcyi.

Courrier du Dimanche znajduje się w ambarasie, który trudno wytłumaczyć. Redaktorowie tego pisma a zarazem akcyonaryusze, kupili akcye p. Ganesco i wyznaczyli innego redaktora naczelnego, ale hr. Persigny nie chce go przyjąć. Nowa redakcya dziennika musiała apelować do rady stanu.

Belgia.

Bruksela, 19. Maja. — W Paryżu panuje wielkie niezadowolenie z powodu kroków nieprzyjacielskich, jakie Francuzi rozpoczęli przeciw Meksykowi. Mówią nawet że ciało prawodawcze chce się oświadczyć przeciw tej napaści na Meksyk przy głosowaniu nad budżetem. Lord Cowley umywa sobie ręce, a arcyksiążę Maksymilian wyprasza się od tronu podnieść się mającego w Meksyku przez bagnety francuskie. Dziś ogłoszono na naszej giełdzie, że flota amerykańska stanęła pod Veracruzem.

Bruksela, 20 Maja. — Piszą z Paryża, że się starają cesarza Napoleona skłonić do zaniechania wyprawy meksykańskiej. Domyślają się, że rząd francuski wcaleby się nie gniewał, gdyby opinia publiczna domagała się wyraźnie zaniechania wyprawy.

Włochy.

Jen. Goyon wyjechał z Rzymu w d. 18. Maja z rana, celem rozmówienia się z cesarzem. Nie został on odwołany, ale powołany, jak organa rządowe mówią. Równocześnie otrzymał papież zaręczenia z Paryża, jak donosi Presse, że w stanie obecnym Rzymu nietylko niezmiennym na lądzie, ale jeszcze wkrótce nastąpi zaszczytne rozwiązanie kwestyi rzymskiej. Dziennik ten wiedeński dodaje uwagę z swej strony: Bardzo jesteśmy ciekawi, jak się ta sztuczka uda, bez zmiany stanu obecnego. W Rzymie doszło do tego, że nawet wierzą w rzeczy niepodobne.

— Król założył kamień węgielny do nowego portu w Neapolu.

Turyn, 17. Maja. — Opinions Nationale donosi, że 540 aresztowano osób z powodu zamierzonej napaści na Tyrol. Umysły bardzo są wzburzone w Lombardyi. Rola Garibaldeggo przytem nie jest jasna. Skoro się dowiedział o aresztowaniu swoich przyjaciół, pospieszył do Bergamo i zaręczał ludowi że tak pułkownik Nullo, jakoteż inni wkrótce uwolnieni będą z więzień. Pismo które przesłał do młodzieży prowadzonej z Bergamo do Mediolanu, brzmi jak następuje:

»Moi kochani przyjaciele! Pozwólcie się prowadzić, gdzie zechcą i upoważniam was do oświadczenia, żeście zostali powołani przezemnie do Bergamo. Naród będzie wam wdzięczny, za wasze uniesienie patryotyczne i zaparcie się siebie. Pozdrawiam was i jestem z miłością dla was aż do śmierci.« Józef Garibaldi.

Garibaldi wysłał generała Turra do króla w Neapolu, z odpowiedzią na pismo króla Wiktora Emanuela, w którym zaklinał Garibaldeggo, aby sprawie nie szkodził włoskiej przez niewczesne kroki. Ratazzi poleca wszystkim władzom jak największą czujność i stałość, aby uniknąć starcia się z ludnością. Podobno Garibaldi miał przyrzec wpływać na usposobienie umysłów bardzo wzburzonych w Lombardyi.

— Gazette ufficiale del Regno donosi, że straż przy więzieniu w Brescii składała się z 8 ludzi, która dopiero wówczas dała ognia do szturmujących, gdy ci wysadzili drzwi i zaczęli żołnierzom wydierać z rąk karabiny. Dziennik ten urzędowy wynurza zaufanie, że kraj niepodzieli obelg zamieszczonych w protestacyi Garibaldeggo, którą Diritto wydrukował, przeciw żołnierzom. Diritto skonfiskowano z powodu ogłoszenia adresu towarzystwa wyzwolenia, który się ściągał do wypadków w Brescii.

— Jenerał Goyon zdając komendę przy swym wyjeździe z Rzymu do Paryża generałowi Hugues, oświadczył w rozkazie dziennym, że nic się niezmienia w stanowisku armii francuskiej, która stoi w Rzymie.

— Marsylijska depesza z 20. Maja donosi: zaręczają, że administrator dyecezyi neapolitańskiej ks. Tipuldi i wielu kanoników, tudzież cała kapituła św. Januariusza została aresztowana.

— Opinions Nationale donosi, że Garibaldi przyrzekł dołożyć ze swj strony starania, aby spokojność w Lombardyi została utrzymana. W rozmowie z Brofferio, który Garibaldeggo oznajmił, co rząd postanowił, oświadczył Garibaldi: chociaż spodziewa się, że aresztowani nie dopuścili się innego przestępstwa, jak tylko, iż dali się uwieść wielkodusznym zamiarom, jednakowoż dołoży starania, aby lud niemanifestował się w celu uwolnienia uwięzionych, gdyż te manifestacye mogłyby posłużyć włoskim nieprzyjaciółom, że między Włochami niemasz już zgody, która jedynie może poprowadzić do zwycięstwa.

Rzym, 8. Maja. — Ksiądz Borowski biskup zytomierski przybył

dnia wczorajszego w wieczór do Rzymu, a dziś rano zaraz udał się do Watykanu. Kilku biskupów francuskich przyjechało jednocześnie, codzień nowi przybywają i ujrzymy wkrótce liczny zjazd powszechnego episkopatu. W tak licznym jednak gronie zaledwie dwóch pasterzy z pod rosyjskiego zaboru przedstawiać będzie Polskę. Czy car przysłaniem tej samotnej pary czuje się być uwolnionym od obowiązku zezwolenia, by inni także przyjechali? Czy pięta naznaczone innym biskupom przysnęły lub przynajmniej znośniejszemi się stały dla tych dwóch wyjątków? Czemu innym niewolno, kiedy wolno dwom? Czemu rząd rosyjski zabrania udać się do Rzymu arcybiskupowi warszawskiemu tak wyraźnie przez ojca śgo w świeżem brewe zaproszonemu? Czy rząd rosyjski może być sędzią, którzy pasterze pojechać a którzy w domu pozostać mają, którzy są zatrudnieni pracą około winnicy, jak p. Kisielew powiada, a którzy czas mają do spełnienia obowiązków i do posłuszeństwa następcy śgo Piotra? Czyliż zkadinał przyjazd dwóch biskupów polskich z pod rosyjskiego zaboru uwolni ich kolegów od powinności domagania się wszelkimi sposobami, by im wolno było udać się do Rzymu, jak spodziewamy się, że to wszyscy już dotychczas uczynili, lub w przeciwnym razie zaprotestowania zbiorowo i uroczyście przeciw gwałtowi? Tak zaiste należałoby dla chwały polskiego kościoła, dla przekonania Europy i pocieszenia ojca śgo ofiarą, któraby światu dowiodła i dzielności jego rozkazów i gotowości polskiego duchowieństwa. Czy może przyść do gwałtu, do materialnego gwałtu, ażeby biskupi nasi jednomyślnie narazili się tą razą na pogoń żandarmów i na więzy? Sposobność do tak świetnego męczeństwa już się więcej zapewne nie zdarzy, a przykład nieposłuszeństwa cesarzowi, żeby zostać posłusznymi papieżowi, wspaniały przykład przez cały episkopat dany, nie zdoła już powtórnie zadziwić Europy. Ale czy tego rodzaju walka z cywilną władzą, mozebna w każdym innym kraju i pod wszelkim innym rządem, jest nawet przypuszczalną pod rosyjskim? Nie ważym się rozstrzygać stanowczo tego pytania, a nie jesteśmy do tyła zarozumiałymi, by program postępowania dla biskupów naszych układać.

Wielka twroga panuje od dwóch czy trzech dni w urzędowych sferach. W odwołaniu jenerała Goyon i powrocie margr. Lavalette widzą coś więcej jak zwycięstwo jednego współzawodnika nad drugim, bo wróżbę wielkich klęsk dla papieżstwa. Lękają się, by pomiędzy Wiktorem Emanuelem a Napoleonem, którzy listowali ciągle ze sobą w przeszłym miesiącu, nieistniała zmowa celem przeszkodzenia zjazdowi biskupów lub wywołania ostatecznej kryzys w samej chwili zjazdu. Jedną z przeszkód, jakie najłatwiej wywołać mogą, byłoby obsadzenie Rzymu mieszaną francusko-włoską załogą; ojciec śty bowiem oświadczył, iż za wkroczeniem pierwszego pioniernego żołnierza do wiecznego miasta, natychmiast je opuści. Lękają się więc znowu, by Napoleon z Wiktorem Emanuelem zachowując wszystkie pozory czci i uszanowania dla głowy kościoła, nie okolili po prostu Watykanu, a Francuzi jako straż honorowa nie przeszli na prawy brzeg Tybru, podczas gdy wojsko włoskie na lewym się usadowi. Ale podobny krok oddawna jest przewidziany, i jak zapewniają osoby świadome rzeczy, ojciec śty dał już pełnomocnictwo swoje na wypadek, gdyby Rzymu opuścić nie mógł, dostojnikowi kościelnemu daleko się znajdującemu od Włoch, Niemiec i Francji. Od chwili jakby wojsko włoskie samo czy wspólnie stanęło w Rzymie, tak iżby papież wyjechać nie mógł, dostojników, jeden z najświetlejszych mężów tegoczesnych, ogłosiłby, że namiestnik Chrystusowy znajduje się w okowach i okazałby akt, który go upoważnia do sprawowania tymczasowo rządów powszechnego kościoła, jak to się dzieje »sede vacante.« Ostatnim aktem papieża byłaby klątwa imienna rzucona na wysokie osoby w przytomności zgromadzonych całego świata biskupów i odsądzenie tych osób od jedności kościoła, a rozwiązanie poddanych od przysięgi posłuszeństwa. Akt podobny w 19. nawet wieku i pomimo argumentów w tym względzie powtarzanych, nieobliczone mógłby spowodować następstwa.

Obrót wypadków tak ważnym się staje i widnokrąg tak dalece chmurzyć się tutaj zaczyna, iż dzisiaj w wieczór zbiera się u kardynała rada nadzwyczajna z posłów: austriackiego, hiszpańskiego, bawarskiego i kilku innych podobno złożona. Książę Bellunó, p. Odo Russel i pan Kisielew nie należą ma się rozumieć do niej.

Dnia dzisiejszego około południa pan Kisielew miał u kardynała Antonellego posłuchanie które 5 kwadransy trwało. Nastąpiła między nimi rzeczywiście gwałtowna scena. Kardynał Antonelli przemawiał z umjarkowaniem i zadziwiająco zimną krwią, jaka go nigdy nie opuszcza; północny zaś dyplomata srożył się i miotał. Była to z jego strony mała zemsta stanowiąca razem z orderem orła białego nagrodę dyplomatycznych usług w tej i innej okoliczności położonych. »Przynajmniej tę mam pociechę, rzekł przed godziną p. Kisielew do wysoko położonej osoby, iż kardynałowi pełno głupstw nagadałem,« a potem dodał te pamiętne i historyczne wyrazy, za których dosłowność najformalniej ręczę: »Jeszcze z kardynałem Antonellem mógłbym jakoś dojść do ładu; ale to mię niepomaga! dziwi, że z papieżem który dalej z torbami pójdzie, Rosya nic a nic niemoże!« Wyznanie to rosyjskiego posła jest najpiękniejszym panegirkiem Piusa IX, jaki z ust jego nieprzyjaciół wyszedł kiedykolwiek.

Ojciec ś. ma się lepiej, wczoraj wyjechał na spacer i odwiedził margr. Ferrari ministra finansów czyli raczej podskarbiego, jak go w Rzymie tytułują, mocno chorego na podagrę. Rodzina Ferrari niewymownie się uradowała z tak rzadkiego zaszczytu, albowiem papież panujących tylko zwykł odwiedzać.

Dziś rano o godz. 7½ przybyła niespodzianie do Civitavecchia egipska fregata »Sayak Bakri« i wysiadł z niej wicekról egipski Mehemed-Said jadący do Rzymu. Nikt się tych odwiedzin nie spodziewał; dano znać natychmiast telegrafem kardynałowi Antonellemu, który władce Egiptu przyjął rozkaz z odpowiedniami jego dostojności honorami.

Mehemed Said bardzo dworno i huczno przyjechał, ale zabawi krótko bo mu spieszo do Paryża. Pojutrze podobno odwiedzi ojca św.

Jenerał Goyon wyjeżdża d. 18. b. m. Cesarz go nie odwołał ale wezwał dla pomówienia z nim o ważnych interesach jego urzędu dotyczących. Nie ma nic nagłego w tem wezwaniu, dodaje depesza cesarska i jenerał może się nie spieszyć. Magrabiya Lavalette nie wróci nateraz.

Rzym, 10. Maja. — Wypadki tak dalece ważnymi i nagłymi się okazały, iż onegdaj w wieczór, jak w ostatnim moim liście tegoż rana pisanym zapowiedziałem, zebrała się nadzwyczajna rada dyplomatów u kardynała Antonellego w Watykanie; byli na niej posłowie austriacki, hiszpański i bawarski. Przedmiot obradowania nie jest wiadomy.

Jenerał Goyon wyjeżdża dnia 18. Maja; wczoraj mniemano w ambasadzie francuskiej, że margrabiya Lavalette nie wróci na tak krótki czas, albowiem od 1. Lipca ma on swój urlop dyplomatyczny i jedzie na kąpiele do Vichy. Dziś jednak monsignor Berardi, wice-sekretarz stanu, a arcybiskup i nuncyusz in partibus, otrzymał depeszę, iż poseł wraca. Powrót p. Lavalette od dni nie wielu przechodził przez równie zmienne koleje jak papiery na giełdzie. Zdaje się, iż margrabiya odniósł zwycięstwo nad swoim współzawodnikiem, ale niewiadomo dotąd czy to zwycięstwo może się nazwać stanowczym; jakoż jenerał jest tylko wezwany, a nie całkiem odwołany z urzędu, i być może iż wróci. Ojciec św. lubi bardzo jen. Goyon obojętnie do siebie przywiązany i niechętnego włóskiemu unitaryzmowi, i z przykrością widziałby go zastąpionym przez innego dowódcę. Nadto w przekonaniu większości, zmiana i obojętne systemu wiązałyby się do tej zmiany osób. Wiadomo, że hr. Goyon jest całkiem przeciwny manifestacyom anti-papieskim; marg. Lavalette przeciwnie sprzyja im bardzo i żądał nawet od cesarza, ażeby dał jenerałowi Goyon rozkaz nieprzeszkadzania takowemu objawom. Stronictwo Wiktora Emanuela niemałej ztąd nabrało otuchy, i czując się być pod opieką posła, umyśliło wystąpić z pierwszą demonstracyą w dzień jego powrotu. Policya rzymska zwietrzyła ten plan i dała znać natychmiast o nim rządowi francuskiemu, który będąc z góry uprzedzonym, nie może nadal upoważniać ani znosić podobnych manifestacyj bez jawnego przyznania się do współnictwa z ich sprawcami.

Dziś w południe Mehemed-Said wice-król egipski odwiedził ojca św. Przyjmował go na samym ganku watykańskim monsignor Borromeo, marszałek nadworny Jego Świętobliwości całym otoczony dworem. Karmazynowo odziani tragarze, którzy ojca św. noszą, czekali na pierwszych stopniach z lektyką, ale Mehemed-Said skłoniwszy się po mużulmańsku, to jest przykładając rękę do czoła marszałkowi nadwornemu, podziękował za ten wzgląd i wszedł pieszo na wschody z dwoma dostojnikami egipskimi, prowadzony przez mgra Borromeo i przez papieskich szambelanów, i naczelników gwardyi szlacheckiej i szwajcarskiej, tudzież przez margrabię Serlupa koniuszego wielkiego. Na ostatnim stopniu wschodów, monsig. Pacca podkomorzy papieski przyjmował Mehemed-Saida i wprowadził go do sali tronowej, gdzie ojciec św. nań czekał. Oddawano egipskiemu baszy te same honory co cesarzom i królom. Wizyta wice-króla trwała przeszło trzy kwadransy; miał on długą rozmowę z ojcem świętym, który mu darował przesliczną mozaikę, co natychmiast na fregatę odesłano. U kardynała Antonellego zabawił tyleż prawie czasu co u ojca św., a z Watykanu udał się wprost na kolej żelazną i odjechał umyślnym pociągiem do Civitavechia. Mehemed-Said jest czterdziestoletnim na pozór mężczyzną, znakomitej tuszy i średniego wzrostu, rudawej brody i włosów i oczu wciąż przymrużonych, dla przyrodzonej podobno wady w spojrzeniu. Ubiera się bardzo zwyczajnie i prosto; nosi rodzaj czarnego kaftanu podobnego do naszych surdutów i fez brunatnej barwy; nic w jego stroju nie objawia wysokiego dostojństwa, jakie piastuje. Odwiedziny te niesłychanie zadziwiły prasę włoską i stronictwo

przeciwnie papieżu. Sądzono, że Mehemed-Said uda się wprost z Neapolu do Livorna, gdzie go oczekiwano od dwóch dni i że widziawszy się co dopiero z Wiktorem Emanuelem, ominię papieża...

Dnia jutrzejszego oczekują tu wielu biskupów. Veillot przybył także. Pierwszy konsystorz publiczny odbędzie się w przyszły czwartek.

Dziś rano w kościele św. Piotra odbył się ślub księżniczki Sapieżanki z hr. Czackim. Dawał go książę Hohenlohe arcybiskup Edeski, w jałmużnik papieski. Książd Borowski biskup żytomierski był obecnym. Cz.

Rozmaite wiadomości.

— Niedawno odbyła się w Londynie, w przytomności wielu oficerów, próba przyrządu wynalezionego przez kapitana Boltona do dawania sygnałów w nocy. Przyrząd ten, wielce przydatny dla armii i floty, jest łatwym do przenoszenia, składa się bowiem tylko z latarni i z małego przyrządu do otrzymywania światła, używanego tu jako materiału palny. Za pomocą takich latarni, oddziały wojska mogą przesyłać sobie wzajemnie, wśród najciemniejszej nocy, sygnały wodległości od 3 do 8 mil niemieckich. Podobnego rodzaju przyrządy, lecz daleko większe, służą do oświetlania wśród ciemnej nocy przedmiotów, mogących być groźnymi głównie dla okrętów. Każdy przedmiot może być w odległości kilkuset stóp jak najlepiej oświetlony.

— Z Gradcu donoszą o powodach samobójstwa pewnego oficera, którego w tych dniach znaleziono opodal w lasku z przestrzeloną pierśią, lecz jeszcze przy życiu. Jest to porucznik od huzarów, który przybył tam z Tryestu. W Tryeście wyzwał on pewnego Anglika na pojedynkę za to, że tenże szydził sobie z armii austriackiej. Anglik oświadczył, że niema ani chwili do stracenia, gdyż musi wsiadać na okręt, lecz zamiast strzelać się, proponuje losować. Kto wyciągnie czarną gałkę, ten w ciągu tygodnia odbierze sobie życie. Porucznik wyciągnął czarną gałkę. Anglik odpłynął, a porucznik przybył do Gradcu, gdzie miał do załatwienia niektóre sprawy i dotrzymał zakładu śmiertelnego. Żył on jeszcze gdy go powieziono do lazaretu, lecz wątpią aby wyszedł zdrowo. Zachodzi tu prawne pytanie, czy czyn porucznika jest samobójstwem, którego zamach niepodpada ustawie karnej, czy pojedynkiem, na który naznaczona jest kara.

Przybyli do Poznania dnia 23. Maja.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, Radoński z Dominowa, Żychliński z Sokolnik, Walewski z Polski, Działowski z Działowa, Jaraczewski z W. Zalesia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Łakomicki z Machcina, Szwantowski z Brudzewa, Łakomicka z Dąbrowki, Klug z Mrowina, Klemm z Bautzen, Waligórski z Rostrowa.

POD CZARNYM ORLEM: Smielowski z Wrześni, Niemojewska i Suchorska z Iwna. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Łaszczynski i Dziembowski z Warszawy, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, v. Steffens z Etiweiler.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kreutzer z Rygi, bar. v. Enkevort z Vogelsang, Jacoby, Martin i Schade z Berlina, Bayer z Golenczewa, Bayer z Skoczowa, Schindowski z Niepruszewa, Olsbowski z Petersburga, v. Zobel z Młynarów, Zimmer z Hanau, Esch z Rheydt, Picardt z Solingii, Wesenberg z Guben.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Walz z Góry, Strauven z Pawłowic, Callmann z Mannheimu, Wartenberg i Neumann z Berlina.

HOTEL DU NORD: Chlapowski z Turwi, Wocke z Ostrowa, Leonhard z Szczecina, Wejnowicz z Gostynia, Nowak z Szamotuł.

HOTEL PARYSKI: Długolecki z Czarniejewa, prob. Wąchalcki z Białejzyna, Baranowski z Gwiazdowa, Meyer z Ostrowa.

HOTEL BERLINSKI: v. Wedel z Bród, Danisetti z Gdańska, Suhle z Jankendorf, Truchliński z Zakowca.

EICHENER BORN: Friedeberger z Sremu, Gerstmann z Kalisza, Moses z Samocina, Prinz z Strzelna, Neumann z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll i Więźewski z Grodziska, Faust i Braun z Kiebla, Dutkiewicz z Rogoźna, Gądowski z Golimowa.

POD BARANKIEM: Eisbach z Randsbach.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie.

Wydział I.

Wież rycerska **Lutynia** do **Dezyde-rego** Ur. **Radońskiego** należąca, oszacowana na 52,081 Tal. 21 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzana być może, ma być dnia 3. Listopada 1862. z rana o godzinie 10ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnej, z księgi hipotecznej nie wykazującej się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel **Wincenty** Ur. **Radoński** zapożywa się niżejszym publicznie.

Krotoszyn, dnia 12. Lutego 1862.

Chęć kupna dóbr.

Mam zamiar kupienia dóbr, mające grunt odpowiedni do siewu koniżyny, dobry dom mieszkalny i dobre budynki gospodarcze, nieprzeznaczające 500 do 1000 mórg objętości, bez mieszania się trzeciej osoby. Kogoby powyższe doniesienie dotyczyło, zechce mi łaskawie nadesłać franco szczegółowe anszlagi.

Rybnyki w górnym Szląsku.

H. v. Poser.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Maja 1862.

Zyto (wępcel po 25 szefli) lepiej. Wypowiedziano 150 wępceli. Na Maj 43—42¹/₂ pl. i pien. 43 list., na Maj Czerwiec 42¹/₂ pl. i pien. ²/₃ list., na Czerwiec Lipiec 42¹/₂ pl. i pien. ²/₃ list., na Lipiec Sierpień 42¹/₂ pl. i pien. ²/₃ list., na Sierpień Wrzesień 43 list., na Wrzesień Paźdz. 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) wyżej. Na Maj 16¹/₂ pl. ¹/₂ list., na Czerwiec 16¹/₂ pl. list. i pien., na Lipiec 16²/₃ pl. i pien. ³/₄ list., na Sierpień 16¹/₂—⁵/₆ pl. i pien. ¹/₂ list., na Wrzesień 17 pl. i list., na Paźdz. 17 pl. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Maja.

Pszennica 65—77 tal.
Zyto na Maj Czerwiec 48³/₄—⁵/₆—49¹/₂ tal., na Czerwiec Lipiec 48³/₄ tal., na Lipiec Sierpień 47³/₄ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—37 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 49—57 tal.

Olej rzepiowy na Maj i Maj Czerwiec 13¹/₆ oa Czerwiec Lipiec 13¹/₆ tal., na Wrzesień Paźdz. 13¹/₆ tal., na Paźdz. Listopad 13⁵/₂₄ tal.

Olej lniany 13¹/₂ tal.
Okowita na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec

Lipiec 17⁵/₁₂—⁷/₁₂ tal., na na Lipiec Sierpień 17²/₃—⁵/₆ tal., na Sierpień Wrzesień 18 tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 23. Maja 1862 r.					
	od		do			
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszennicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	23	9
Pszennicy średniej	2	15	—	2	17	6
Pszennicy ordynaryjnej	2	7	6	2	10	—
Zyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Zyta lżejszego	1	20	—	1	24	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	28	—	—	1	1
Grochu do gotowania, szefel	1	20	—	1	22	6
Grochu na pastwę	1	17	6	1	18	9
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	17	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.
Dnia 22. Maja 16 5 — do 16 7 6
" 23. " 16 7 6 " 16 12 6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.